

**Kazimiera Wódz**

Studium Pracy Socjalnej  
Uniwersytet Śląski<sup>1</sup>

## *Pracownik socjalny w tożsamości zbiorowej*

Andrzej Niesporek, Łukasz Trembaczowski, Tomasz Warczok  
*Granice symboliczne. Studium praktyk kulturowych  
na przykładzie działań zawodowych pracowników socjalnych*

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013, 259 s.

Jeśli by wziąć pod uwagę liczbę wydanych w ostatnich latach prac poświęconych pracownikom socjalnym, można dojść do wniosku, że jest to jedna z najpełniej przebadanych grup zawodowych w Polsce. Z najnowszych przykładów wymienić można ogólnopolski sondaż na reprezentatywnej, losowo-warstwowej próbie pracowników socjalnych, zatrudnionych w ośrodkach pomocy społecznej, powiatowych centrach pomocy rodzinie i specjalistycznych placówkach pomocowych, zrealizowany przez Instytut Spraw Publicznych w 2010 r. pod kierunkiem Marka Rymszy. Uzupełnieniem badań ilościowych były badania jakościowe (wywiady grupowe) zrealizowane przez zespół pod kierunkiem Magdaleny Dudkiewicz. Wyniki tych i wielu innych badań, których tu nie wymieniamy, przyczyniły się do poszerzenia i ugruntowania wiedzy o problemach i dylematach tożsamościowych,

---

<sup>1</sup> Studium Pracy Socjalnej Instytutu Socjologii UŚ, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice; adres internetowy autorki: [kazimiera.wodz@us.edu.pl](mailto:kazimiera.wodz@us.edu.pl)

jakie napotyka w swojej codziennej działalności zawodowej pracownicy socjalni zatrudnieni w publicznych instytucjach pomocy i integracji społecznej, a także w organizacjach III sektora, realizujących zadania z tego zakresu. Książka *Granice symboliczne* Andrzeja Niesporaka, Łukasza Trembaczewskiego i Tomasza Warczoka wpisuje się w nurt socjologicznej refleksji nad pracą socjalną. Jak piszą we wstępie autorzy, celem publikacji „jest opisanie i wyjaśnienie praktyk kulturowych pracowników socjalnych [...] na dwóch zasadniczych płaszczyznach: nieformalnych kategorizacji i ocen klientów pomocy społecznej oraz, powiązanej z tym, konstruowania granic symbolicznych, relacyjnie określających położenie społeczne — tożsamość zbiorową — pracowników socjalnych, jako grupy zawodowej” (s. 7). Zamiarem autorów było „nakreślenie swoistej «gramatyki oceniania» [...] klientów pomocy społecznej — systemów klasyfikacji, schematów mentalnych stosowanych nieformalnie przez pracowników socjalnych wraz z wyjaśnieniem kryteriów tych praktyk (uzasadnień, np. moralnych, ekonomicznych, prawnych; stosowanych kryteriów sprawiedliwości) oraz rozpoznanie ich społecznej genezy” (tamże). Badanie zdefiniowanych w ten sposób praktyk symbolicznych pracowników socjalnych wymagało przyjęcia określonych założeń teoretycznych dotyczących natury procesów społecznych — autorzy nawiązują tu do teorii pola Pierre’a Bourdieu i stanowiącej jej rozwinięcie koncepcji granic symbolicznych Michèle Lamont, ale także do innych propozycji czy ujęć teoretycznych (np. „porządków uzasadnienia” Luca Boltanskiego i Laurenta Thévenota czy rytuałów interakcyjnych Randalla Collinsa lub dramaturgicznej koncepcji Ervinga Goffmana).

Przyjęta przez autorów strategia badawcza, oparta na modelu triangulacji perspektyw teoretycznych i metod, pozwoliła na zebranie obszernego i zróżnicowanego materiału empirycznego, który został poddany wielostronnej analizie uwzględniającej wymienione wyżej cele. Badania były realizowane w dobranych celowo gminach województwa śląskiego, z uwzględnieniem dwóch kryteriów: wielkości miejscowości (małe i duże gminy) oraz stopnia zapotrzebowania na usługi pomocy społecznej (mały i duży odsetek klientów). W wyodrębnionych według powyższych kryteriów, czterech grupach gmin przeprowadzono po dziesięć wywiadów z pracownikami socjalnymi (maksymalnie dwa wywiady w jednym ośrodku) oraz po dwa wywiady z kierownikami ośrodków pomocy społecznej. Badania właściwe zostały poprzedzone zwiadem badawczym, w trakcie którego prowadzono obserwację uczestniczącą, m.in. po to, by wstępnie rozpoznać praktyki symboliczne pracowników socjalnych zorientowane na klientów, w tym narzucane klientom kategorizacje oraz sposoby konstruowania i podtrzymywania granic w relacjach z klientami.

W prowadzeniu obserwacji skupiono się na rejestrowaniu trudnych sytuacji, w których dochodziło do zakłóceń porządku instytucjonalnego, a przedmiotem analizy były zachowania i wypowiedzi pracowników socjalnych w trakcie i po zakończeniu interakcji z trudnymi klientami; te pierwsze traktowano jako elementy odgrywanego na „scenie” profesjonalnego występu, a te drugie — jako spontaniczne, dokonywane we własnym gronie, za „kulisami” (opozycja sceny i kulis: za Goffmanem), czyli zgodne z faktycznymi przekonaniem pracowników socjalnych definicje sytuacji (kategorizacje). Te wstępne ustalenia wykorzystano do projektowania badań właściwych, które zrealizowano w dobranych celowo ośrodkach pomocy społecznej województwa śląskiego. Podstawowy materiał

empiryczny stanowiły wywiady jakościowe (rozumiejące) przeprowadzone z czterdziestoma pracownikami socjalnymi, uzupełnione o cztery zogniskowane wywiady grupowe, w których wzięli udział pracownicy socjalni z różnych ośrodków. Nagrane wersje wywiadów indywidualnych, po dokonaniu transkrypcji, poddano kodowaniu z wykorzystaniem programu MAXQDA. Niestety, poza ogólną informacją o liczbie wyróżnionych kodów (66) oraz przyporządkowanych im fragmentów tekstów (1400) autorzy nie przedstawiają szczegółowych informacji o ich zawartości (zwykle listę kodów, podobnie jak wzory narzędzi zamieszcza się w aneksach prac). Dane uzyskane w trakcie wywiadów zogniskowanych stanowiły dodatkowe źródło wiedzy o praktykach klasyfikacyjnych pracowników socjalnych. Zebrany w ten sposób materiał konfrontowano z ustaleniami pochodzącymi z obserwacji uczestniczącej prowadzonej w trzecim etapie badań przez zwerbowanych do badań pracowników socjalnych z czterech ośrodków. I wreszcie w czwartym etapie badań, już w trakcie redagowania książki, przeprowadzono trzy wywiady zogniskowane z ekspertami (reprezentującymi wyższe kadry kierownicze pomocy społecznej i środowiska akademickie), których poproszono o komentarz do kategorii symbolicznych wyodrębnionych w wypowiedziach pracowników socjalnych. Ustalenia z tej części projektu badawczego mają w zamierzeniach autorów posłużyć do sformułowania wniosków praktycznych.

Lektura *Granic symbolicznych* nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z poważnym przedsięwzięciem badawczym, przemyślanym od strony teoretycznej i metodologicznej. Podjęta przez autorów analiza praktyk symbolicznych pracowników socjalnych zatrudnionych w publicznych placówkach pomocy społecznej wyróżnia się — na tle dominujących na rynku wydawniczym opracowań o charakterze diagnostyczno-opisowym — stopniem dbałości autorów o osadzenie prowadzonych analiz empirycznych w ramach teorii socjologicznej. Każdą z trzech części pracy otwiera obszerny wykład poglądów i stanowisk teoretycznych, do których autorzy sięgają (w różnym zresztą zakresie) na etapie konceptualizacji problematyki badawczej, a następnie — analizy i interpretacji zebranego materiału empirycznego. W części pierwszej (*Pole społeczne*), podzielonej na dwa rozdziały, cały rozdział I (niemal połowę objętości) zajmuje szczegółowe omówienie podstawowych założeń teorii pola (społecznego) Pierre’a Bourdieu, specyficznych dla tej teorii pojęć i terminów: doksy, heterodoksji, autonomii i heteronomii, kapitału(ów) — ekonomicznego, kulturowego, społecznego, symbolicznego, habitusu, metapola. Ten erudycyjny i nieco podręcznikowy wykład jedynie częściowo przekłada się na sposób konceptualizacji problematyki badawczej w kluczowym z punktu widzenia celu podjętych badań rozdziale II (*Pole pomocy społecznej jako kontekst praktyk pracowników socjalnych*). Nawiązania do koncepcji Bourdieu są tu dosyć skromne — trudno się temu dziwić, skoro praca socjalna nie była przedmiotem zainteresowania francuskiego socjologa, pojawiają się za to liczne odwołania do klasycznych publikacji poświęconych początkom pracy socjalnej, historycznym i współczesnym debatom na temat profesjonalizacji pracy socjalnej, miejsca pracy socjalnej w systemie pomocy społecznej po reformie z 1989 r.

Autorzy recenzowanej pracy sięgają także do wspomnianych na wstępie wyników badań Instytutu Spraw Publicznych z 2010 r., przywołując (za M. Rymszą, M. Granosikiem, T. Kaźmierczakiem) najbardziej istotne wnioski dotyczące m.in. „biurokratyzacji”

pracy socjalnej prowadzonej w instytucjach pomocy i integracji społecznej. Wnioski te stały się punktem wyjścia do opisu aktualnego pola pomocy społecznej we współczesnej Polsce, potraktowanego przez autorów przede wszystkim jako element szerszego pola biurokratycznego (s. 73). Przyjęcie takiego założenia, moim zdaniem dalece uproszczonego, ukierunkowało sposób myślenia autorów, którzy — podążając tropem wyznaczonym przez Bourdieu — skupili uwagę na opresyjno-normalizacyjnej czy też dyscyplinującej funkcji pracy socjalnej prowadzonej w publicznych instytucjach pomocy i integracji społecznej. Nie negując wagi tego elementu w pracy socjalnej (zarówno w Polsce, jak i innych krajach), uważam za błąd brak w opisie pola pomocy społecznej szerszego i bardziej precyzyjnego odniesienia do ekonomicznego, politycznego i ideologicznego kontekstu funkcjonowania tej instytucji w ostatnich kilkunastu latach (zwłaszcza po wejściu Polski do Unii Europejskiej). Autorzy (za Bourdieu) ograniczają się do ogólnikowego stwierdzenia, że to „państwo [czyli aparat biurokratyczny — *K.W.*] poprzez oprawę nadawaną praktykom ustala i wpaja potoczne formy i kategorie postrzegania oraz myślenia, społeczne ramy percepcji, rozumienia czy pamięci, struktury umysłowe, państwowe formy klasyfikacji” (s. 75). Rozwinięciem tej ogólnej tezy byłaby szczegółowa analiza legislacji, regulacji ustawowych i pozaustawowych, które w sposób drobiazgowy określają warunki i możliwości prowadzenia pracy socjalnej w publicznych instytucjach pomocy społecznej w Polsce. Równie ogólnikowo, by nie powiedzieć: powierzchownie, autorzy opisują pozostałych (obok władz centralnych i samorządowych) aktorów społecznych zaangażowanych w praktykę pomocy społecznej, którymi są „przede wszystkim sami pracownicy socjalni, ale także [...], instytucje kształcące w zakresie pracy socjalnej i jej kadra naukowo-dydaktyczna, a także klienci pomocy społecznej” (s. 77). Jak słusznie wskazują autorzy, każda z tych grup inaczej definiuje „stawki w grze” w obrębie pola pomocy, co skutkuje napięciami na tle różnic w rozumieniu pracy socjalnej oraz jej miejsca w pomocy społecznej, a także znaczenia kapitału symbolicznego umożliwiającego profesjonalizację. Odwołując się do przywoływanych już badań Instytutu Spraw Publicznych, autorzy wskazują na niespójność pomiędzy deklarowanym przez pracowników socjalnych uznaniem dla akademickiego wykształcenia a determinującym codzienne praktyki habitusem, kształtowanym w głównej mierze przez biurokratyczne reguły, które ponad „wiedzę teoretyczną i umiejętności metodyczne stawiają sprawność w zakresie podejmowania decyzji administracyjnych” (tamże). Naszkicowany ciemną kreską obraz pomocy społecznej jako instytucji zbiurokratyzowanej, w której *de facto* nie ma miejsca na profesjonalną pracę socjalną, rodzi pytanie o sens podjętych przez autorów badań nad praktykami symbolicznymi pracowników. Po lekturze dwóch pozostałych części książki staje się jasne, że referowane w nich badania pozostają w luźnym związku z zaprezentowanym opisem pola pomocy społecznej. Świadczy o tym konstrukcja tych dwóch części, z których każda rozpoczyna się od prezentacji założeń teoretycznych.

W części drugiej, w rozdziale III (*Pojęcie granic symbolicznych w teorii socjologicznej*) autorzy sięgają do klasyki, przywołując Durkheimowską koncepcję społecznej genezy porządku pojęciowego, wyrażanej poprzez systemy klasyfikacji oraz powiązane z tym tworzenie granic społecznych i symbolicznych. W dalszej części rozdziału III autorzy

poddają szczegółowej analizie implikacje koncepcji kapitału kulturowego Bourdieu w rozwoju amerykańskiej „socjologii kulturowej”, w tym jej krytyczne odczytanie przez Michèle Lamont, która w swoich pracach poświęciła wiele uwagi kulturowym mechanizmom budowania symbolicznych granic pomiędzy grupami o różnym statusie społecznym.

W ślad za Lamont, a także Jeffreyem Alexandrem, innym wybitnym przedstawicielem tejże „socjologii kulturowej”, autorzy przedstawiają granice symboliczne pomiędzy pracownikami socjalnymi a klientami w kategoriach opozycji binarnej: sacrum (świat „normalny”) — profanum („świat klientów”). Każda z tych kategorii rozpisana jest na szereg wartościujących określeń, biegunowo przeciwstawnych, np. włączenie/wykluczenie, dostatek/bieda, racjonalność/irracjonalność, kultura/natura, zaradność/bezradność, podmiotowość/brak podmiotowości, samokontrola/brak samokontroli: promiskuityzm, moralność/niemoralność, orientacja przyszłościowa/orientacja terażniejsza, norma/patologia (dewiacja).

Do tych dychotomicznych kategorii, zdaniem autorów, odwołują się pracownicy socjalni, podejmując decyzje o zaliczeniu klientów do grupy osób zasługujących bądź niezasługujących na pomoc. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z uruchamianiem odmiennego repertuaru uzasadnień (opartych na atrybucjach zewnętrznych lub wewnętrznych). Czy jednak rzeczywiście pracownicy socjalni w taki sposób kategoryzują klientów? Czy przedstawiony schemat powstał na podstawie analizy wypowiedzi samych pracowników socjalnych czy też raczej — co nie musi być błędem — cytaty zostały dobrane tak, aby ilustrowały tok myślenia autorów? Trudno to ocenić, opierając się przytoczonych w tekście fragmentach wywiadów, ponieważ jest ich stosunkowo niewiele, a autorzy nie przedstawili przekonujących argumentów na rzecz empirycznego ugruntowania swojego schematu. Co więcej, nieco dalej, w rozdziale V (*Procesualność granic symbolicznych*) autorzy podają w wątpliwość istnienie stałego, uwarunkowanego makrostrukturalnie systemu klasyfikacji klientów przez pracowników socjalnych, odwołując się do koncepcji „rytuałów interakcyjnych” Randalla Collinsa. Położenie akcentu na interakcyjny wymiar relacji między pracownikiem socjalnym i klientem zmienia dotychczasową perspektywę analizy praktyk symbolicznych pracowników socjalnych, wzbogacając ją o wymiar temporalny i kontekstowy. Szkoda tylko, że (podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach) rozważania teoretyczne (tym razem wykład koncepcji Collinsa, uzupełniony o nawiązania do Goffmana, Bernarda Lahire’a, Jean-Claude’a Kaufmanna i — oczywiście — Bourdieu i Lamont) zdecydowanie dominują nad nielicznymi cytatami z oryginalnych wypowiedzi respondentów.

Ostatnia, trzecia część pracy traktuje o tożsamości zawodowej pracowników socjalnych. Pierwszy z dwóch rozdziałów składających się na tę część (rozd. VI: *Rozumienie tożsamości*) w całości jest poświęcony teoretycznym rozważaniom na temat rozumienia tożsamości indywidualnej i zbiorowej w socjologii. Mamy tu encyklopedyczny przegląd koncepcji: od Charlesa Cooley’a i George’a Herberta Meada, Herberta Blumera, Goffmana, poprzez Anthony’ego Giddensa, Ulricha Becka, Norberta Eliasa, Fredrika Bartha, Yehudi Cohena, Richarda Jenkinsa, do — powtórnie — Bourdieu i Lamont. Ten kolejny popis erudycji w niewielkim stopniu wiąże się z omawianymi w rozdziale

VII, ostatnim (*Budowanie tożsamości zawodowej pracowników socjalnych*), praktycznymi problemami z tożsamością zawodową pracowników socjalnych. Tożsamość ta — jak precyzują na wstępie autorzy — definiowana jest za pomocą „wyznaczania, podtrzymywania i uzasadniania granic symbolicznych”. Nie jest czymś raz na zawsze danym, zależy bowiem od tego, w stosunku do kogo owe granice są ustanawiane. W rozdziale IV szczegółowo analizowano procesy ustanawiania granic pomiędzy pracownikami socjalnymi i klientami. Przedmiotem analizy w rozdziale VII są granice pomiędzy pracownikami a szeroko rozumianym otoczeniem, w tym pracownikami innych instytucji, przy czym autorzy opierają się tutaj wyłącznie na deklaracjach samych pracowników socjalnych, nie konfrontując ich wypowiedzi z danymi pochodzącymi z innych źródeł (np. badań opinii publicznej).

Z cytowanych (tym razem — obszernie) wypowiedzi badanych wyłania się dosyć realistyczny obraz czegoś, co można by nazwać grupową autodefinicją pracowników socjalnych.

Z jednej strony badani zdają sobie sprawę, że zawód pracownika socjalnego nie cieszy się prestiżem, co ma wpływ na sposób, w jaki pracownicy socjalni są traktowani nie tylko przez przedstawicieli innych grup zawodowych, ale także przez klientów i własne środowisko. Z drugiej strony, jak zdają się sugerować autorzy, to poczucie bycia gorszym, doświadczenie lekceważenia czy wręcz izolacji — jako efektu swoistej stygmatyzacji wynikającej z kontaktu ze sferą „profanum” (czyli z klientami dotkniętymi różnymi deficytami) — pracownicy socjalni kompensują poprzez budowanie (przynajmniej w deklaracjach) poczucia wyższości moralnej wobec klientów, a także wobec tych, którzy w swojej pracy zawodowej kierują się np. chęcią zrobienia kariery czy zarabiania pieniędzy, a więc pobudkami innymi niż „chęć pomagania ludziom” (s. 216). (Nawiasem mówiąc, zdanie o chęci pomagania ludziom jak mantrę powtarzali wszyscy kandydaci na studia na kierunku praca socjalna w czasach, kiedy jeszcze prowadzono rozmowy kwalifikacyjne). Z tych wypowiedzi, które moim zdaniem są przede wszystkim dowodem skutecznej internalizacji przekazywanych w trakcie studiów treści dotyczących specyfiki zawodów pomocowych i/lub elementem zabiegów autoprezentacyjnych respondentów, autorzy wyprowadzają daleko idące wnioski — o „inkorporowaniu przez pracowników socjalnych tradycyjnie rozumianej misji inteligenta, troszczącego się o prosty lud”. Etos ten, sięgający dziewiętnastowiecznej idei pracy u podstaw, zdaniem autorów „przejawia się w postaci działań pomocy społecznej jako opieki społecznej”. Ta, przynajmniej, dosyć śmiała hipoteza pozostaje w sprzeczności z przytoczoną nieco dalej wypowiedzią jednej z badanych, która stanowczo nie widzi siebie w roli opiekunki, podkreślając, że jej zadaniem jest uaktywnianie klientów i doprowadzenie ich do samodzielności (W1, s. 218). Takich niespójności pomiędzy treścią cytowanych wypowiedzi respondentów a ich interpretacją proponowaną przez autorów jest w tej pracy więcej. Można odnieść wrażenie, że autorzy, przywiązani do dychotomicznego schematu opisywania badanej rzeczywistości, doszukują się sprzeczności tam, gdzie ich nie ma, np. pomiędzy traktowaniem pracy administracyjnej jako zaprzeczenie „prawdziwej pracy socjalnej” a jednoczesnym powoływaniem się na tę pierwszą w „usprawiedliwianiu braku sukcesów” w tej drugiej. Nie ma tu żadnej sprzeczności, ale raczej — realistyczna ocena ograniczonej możliwości

prowadzenia pracy socjalnej w publicznej pomocy społecznej, co wiadomo od dawna, choćby z przywoływanych tutaj wcześniejszych badań ISP.

W krótkim, zaledwie kilkustronicowym zakończeniu książki autorzy przywołują i częściowo krytycznie komentują własne ustalenia. Najważniejsze z tych ustaleń to teza, że granice pomiędzy pracownikami socjalnymi a klientami przyjmują strukturę binarnego kodu — sacrum „włączenia” i profanum „wykluczenia”, z którego wywodzą się dalsze podziały: na klientów „zasługujących” i „niezasługujących”. Ci ostatni — wywodzą autorzy — ujawniając postawy roszczeniowe, wprowadzają zakłócenia do systemu klasyfikacyjnego, na którym ufundowane są granice symboliczne pomiędzy pracownikami socjalnymi a klientami. Owi niezasługujący na pomoc klienci są według autorów „anomalią” wymagającą podjęcia określonych czynności oczyszczających, którym służą rozmaite rytuały „puryfikacji” (na przykład skierowanie na terapię uzależnień albo do prac społecznie użytecznych). Trzeba przyznać, że proponowany przez autorów sposób opisu relacji pomiędzy pracownikami socjalnymi a klientami, sprowadzający je do opozycji sacrum–profanum, nie jest zbyt przekonujący, sami zresztą autorzy, wprowadzając do swoich analiz wymiar interakcyjny i temporalny, zdają się sugerować, że relacje te mają znacznie bardziej dynamiczny, zmienny w czasie i wielowymiarowy charakter. Co więcej — jak sami przyznają — tym, co współkształtuje te relacje, jest pole biurokratyczne oraz pole ekonomiczne. Niestety, poza tymi ogólnikowymi stwierdzeniami nie znajdziemy w pracy żadnych przykładów analizy tego bez wątpienia istotnego wątku. Na koniec autorzy powracają do tezy sformułowanej w jednej z publikacji Tomasza Kaźmierczaka, o trwałości „postawy opiekuńczej”, odziedziczonej po funkcjonującej jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku w PRL-u instytucji opiekunów społecznych. Postawa ta, zdaniem autorów, stanowi doksę pola pomocy społecznej i jest podstawowym rysem definicyjnym tożsamości pracowników socjalnych. „Działania opiekuńcze — piszą autorzy — są formą działań o charakterze powierniczym, polegającym na przedkładaniu dobra klienta nad dobro własne”. Pozwala to — ich zdaniem — na „przywoływanie bezinteresowności jako zasady usprawiedliwiającej interesowne dążenia pracowników socjalnych oraz ich praktyki wartościowania” (s. 231). Jakie to interesy? Otóż, jak to już wcześniej zostało powiedziane, chodzi przede wszystkim o budowanie i podtrzymywanie poczucia moralnej wyższości pracowników socjalnych zarówno wobec klientów w obrębie pola pomocy społecznej, jak i wobec przedstawicieli innych grup zawodowych (działających w ramach innych pól). Wizerunek pracownika jako „osoby obdarzonej moralną misją niesienia pomocy «prostemu ludowi» [sic!] nie tylko zgodny jest z etosem inteligentkim, ale i [...] oczekiwaniami klientów”. „Kapitał moralny pracowników socjalnych [...] stanowi ich kapitał symboliczny, który w praktykach symbolicznych pracowników socjalnych, prezentujących się jako obdarzonych szczególnymi cechami osobowościowymi i moralnymi (powołanie do niesienia pomocy), umożliwia przemoc symboliczną wobec klientów pomocy społecznej, a w praktyce narzucanie im własnych klasyfikacji” (s. 232). Ten ostatni cytat stanowi esencję nastawienia autorów wobec przedmiotu swoich badań, nastawienia, które określiłabym jako połączenie wyrafinowania teoretycznego z dosyć powierzchownym, uproszczonym spojrzeniem na realia pomocy społecznej w Polsce.

Doceniając wysiłki autorów zmierzające do wyjścia poza prosty opis socjologiczny „tego, co jest” w kierunku pogłębionej analizy praktyki pracy socjalnej na podstawie określonych założeń teoretycznych, nie sposób nie zauważyć, że to, co stanowi o wyjątkowości recenzowanej pracy, może także okazać się źródłem trudności w jej odbiorze, zwłaszcza w przypadku czytelnika niemającego solidnego przygotowania socjologicznego. Mamy bowiem w *Granicach symbolicznych* do czynienia z nadmiarem teoretyzowania, nie zawsze usprawiedliwionego faktycznym zakresem prowadzonych analiz empirycznych. Rozbudowane wprowadzenia teoretyczne w każdej z trzech części sprawiają wrażenie, że w istocie chodzi o trzy różne projekty badawcze, słabo ze sobą powiązane zarówno na poziomie konceptualizacji, jak i — przede wszystkim — operacjonalizacji problematyki badawczej. Kluczowy z punktu widzenia podjętych badań opis pola pomocy społecznej w Polsce, zaprezentowany w rozdziale II, jest niespójny wewnętrznie, powierzchowny, dalece niekompletny. Ogólnikowe odwołania do enigmatycznego „pola biurokratycznego” czy „państwa” nie zastąpią rzetelnej analizy treści aktów prawnych, w tym procedur związanych z realizacją zadań przypisanych ustawowo pracownikowi socjalnemu, a także roli, jaką w kształtowaniu pola pomocy społecznej w Polsce odgrywają główni aktorzy, reprezentujący środowiska polityczne, akademickie, kościelne, gospodarcze, sektor pozarządowy. Bez precyzyjnego zdefiniowania i szczegółowego opisu struktury elementów, które współtworzą pole pomocy społecznej, proponowane przez autorów interpretacje praktyk symbolicznych pracowników socjalnych, oparte na binarnych (opozycyjnych) schematach kategorizacyjnych, pozostają ciekawą, choć wymagającą dodatkowej weryfikacji hipotezą. Jestem pewna, że po lekturze *Granic symbolicznych* znajdą się badacze, którzy podejmą się tego zadania.